

PANORAMA TRZYDZIESTOLECIA
LUBLIN – WARSZAWIE

23 i 24 stycznia 1974
W TEATRZE STUDIO

ERNESTA BRYLLA

„ŻYCIE-JAWĄ”

prezentuje

Teatr „Gong-2”

rok założenia: 1961

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
ANDRZEJ ROZHIN

31 PREMIERA TEATRU

AKADEMICKI TEATR UMCS „GONG-2” LUBLIN

ODZNACZONY:

**SREBRNĄ I ZŁOTĄ ODZNAKĄ
„ZASŁUŻONY DLA UNIwersYTETU
IM. MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ“**

**ZŁOTĄ ODZNAKĄ
ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH**

**ODZNAKA HONOROWA
„ZA ZASŁUGI
DLA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO“**

**MEDALEM
ALMAE MATRES LUBLINIENSIS
1944—1969**

„NAUKA W SŁUŻBIE LUDU“

**MEDALEM XX LAT
ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH
„ZA ZASŁUGI
DLA STUDENCKIEJ KULTURY
1950—1970“**

**ODZNAKA HONOROWA
„ZASŁUŻONY DLA MIASTA LUBLINA“**

**Teatr jest laureatem
NAGRODY I-go stopnia
MINISTRA KULTURY I SZTUKI
ZA ROK 1968**

TEATR powstał w listopadzie 1961 roku. Jego ZAŁOŻYCIELAMI AUTORAMI REŻYSERAMI SCENOGRAFAMI byli studenci filologii polskiej BARBARA MICHAŁOWSKA PIOTR SUCHORA EWA BENESZ ANDRZEJ JÓŻWICKI MAREK LESZCZYŃSKI. Kierownikiem od początku do dzisiaj ANDRZEJ ROZHIN. Przyjęto nazwę Teatrzyk Studencki GONG 7.30. W styczniu 1964 roku teatr oddał się pod mecenat ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH, a rok później Rektor Uniwersytetu PROF. DR GRZEGORZ LEOPOLD SEIDLER mianował teatrzyk AKADEMICKIM TEATREM UMCS GONG-2 (nowa nazwa) i oddał do jego dyspozycji „prawdziwy teatr“ z prawdziwą wielką sceną i 400 miejscową widownią. Tak powstał studencki teatr wielki ambicjami i miarą realizowanych dokonań który do dzisiaj zaprezentował 31 premier (wszystkie w reżyserii Andrzeja ROZHINA) na 600 przedstawieniach dla ponad pół miliona widzów także zagranicznych, gdyż uczestniczył teatr w 34 festiwalach krajowych i międzynarodowych; między innymi w 16° FESTIWAL INTERNAZIONALE del TEATRO UNIVERSITARIO PARMA 68. FESTIVAL MONDIAL du THEATRE UNIVERSITAIRE NANCY 69 FRANCE. 9 INTERNAZIONALNI FESIVAL STUDENCKIH KAZALIŠTA ZAGREB 69 YUGOSŁAWIJA. INTERNAZIONALE THEATERWERKSTATT SCHEERSBERG 72. 73. NRF. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FESTIWALI TEATRÓW AWANGARDOWYCH WROCŁAW 1967, 1969, 1971. ŁÓDZKIE SPOTKANIA TEATRALNE 65. 67. 68. 69. 70. 71. 73. LUBELSKA WIOSNA TEATRALNA, której teatr jest organizatorem od 1966 roku i pięciokrotnym laureatem GRAND PRIX, a nagrody inne to „BÓG DESZCZU“ GRAND PRIX ŁÓDZKICH SPOTKAŃ TEATRALNYCH zdobyty dwukrotnie 1967 i 1968. Nagroda za najlepszy „spektakl poetycki“ W FESTIWALU KULTURY w konkursie „MELPOMENA 65“ I NAGRODA FAMA 1968. NAGRODA SPECJALNA KRAKÓW 1968. GRAND PRIX „MELPOMENA 69“ W FESTIWALU KULTURY STUDENTÓW POLSKI LUDOWEJ — KRAKÓW 1969. Teatr pokazywał swoje przedstawienia we wszystkich środowiskach akademickich i miastach wojewódzkich kraju, a także odbył tournée artystyczne do ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, JUGOSŁAWII, FRANCJI, WĘGRY, ITALII i dwukrotnie do NRF, wszędzie przyjmowany z dużym zainteresowaniem, a sukcesy potwierdzają nowe zaproszenia na bieżący rok. Ostatni rok przyniósł trzy premiery, 43 przedstawienia, 4 festiwale i szacowny udział w PANORAMIE TRZYDZIESTOLECIA PRL.



„MORALITET BRYLLA“

(...) Najnowsza sztuka Brylla porzuca sprawy polskie. Autor „Mazowsza“ wraca do problemów które kiedyś podejmował w swojej poezji. Gdyby Bryll pisał dramaty, wtedy, gdy tworzył „Twarz nie odśloniętą“, najpewniej powstałoby Życie jawą. Sztuka ta (dramat? komedia? farsa?) ma konstrukcję bardziej zwartą niż pozostałe utwory, na tyle jednak że z łatwością można wyobrazić sobie jej skrajnie przeciwstawne realizacje teatralne. Życie jawą podejmuje motyw chyba odwieczny. Piszącemu niniejsze znane są dwa podstawowe warianty tegoż motywu. Pierwszy wywodzi się ze znanej komedii Piotra Baryki „Z chłopów król“. Pijanego chłopca znudzeni żołnierze przebierają w szaty książęce, a gdy ten się budzi, wmawiają mu, że jest królem. Mają z tego uciechy co niemiara, a kiedy zabawa im się nudzi, dokonują kolejnej zamiany strojów. Chłop jeszcze raz upity, budzi się znowu w chłopskim stroju. Motyw ma tu charakter wybitnie farsowy. Chłop pasuje do książęcego stroju jak wół do karety. Komedję można jeszcze zaopatrzyć w moral. Nawet w dwa moral. Jeden mówi:

Trudnoż to, panie bracie, z chłopca czynić pana:

Właśnie jakby kto czynić chciał z kozła barana.

A i drugi moral nie jest pozbawiony zdrowego dydaktyzmu:

I obuchem mi dano i mieczem-em stracił —

Bogdażem się ja nigdy z żołnierzami nie brać!

Na zakończenie wreszcie autor składa nam piękne podziękowanie:

Co nam Bóg przyobiecał, pewnie nas nie minie —

A ja też za słuchanie wam dziękuję ninie.

Motyw ten podobnie realizuje ks. Jan Hulewicz w komedii „Chłop księciem“. Drugi wariant motywu „z chłopów król“ jest z Cervantesa. Don Kichot i Sancho Pansa trafiają w swych wędrówkach na księcia i jego małżonkę, którzy postanawiają się zabawić ich kosztem. I w ten sposób spełnia się obietnica dana kiedyś przez Don Kichota: Sancho Pansa zostaje gubernatorem wyspy. Okazuje się jednak, że dobroduszny i głupkowaty Sancho jest bardzo rozumnym zarządcą Baratarii. Jest wszakże dalej przedmiotem niemądrych żartów. Zniechęca się więc do gubernatorstwa i odjeżdża na swym ukochanym osle...

... Mamy więc dwa skrajnie przeciwstawne warianty tego samego motywu. Możliwości jakie on stwarzał, zostały wyczerpane. Bryll idzie zrazu tropem Baryki, nagle jednak łamie całą wewnętrzną logikę motywu. Chłop, dla kawału przebrany w szaty królewskie, a potem przegnany, wskutek rewolucji pałacowej zostaje prawdziwym królem. Jako król przebrany był farsowym chłopkiem Baryki, jako król prawdziwy staje się jak można przypuszczać rozumnym władcą. A jeśli nie rozumnym to w każdym bądź razie takim samym jak inni. Szaty królewskie leżą na nim jak ulał. — Nawyki też ma odpowiednie...

... Sztuka ta podobnie jak dramaty pozostałe jest na tyle wieloznaczna że określony sens nadadzą jej dopiero poszczególne inscenizacje. Niemniej piszącego niniejsze kusi pewna wersja sceniczna. Wyobrażam sobie przedstawienie, które byłoby obrazem świata pełnego zgiełku i szaleństwa. Wszystko i wszyscy są tu odrażająco głupi i śmieszni. Zaczyna się od prologu i zacieklej walki o kostiumy. Prolog grany jest jeszcze w tonacji dość realistycznej. Akcja toczy się dość wolno. Kontrast między słowami i czynami zaznaczony jest wyraźnie. Potem gdy aktorzy już się ubrali całość bezustannie nabiera tempa. Inszenizator nie stara się niczego uprawdopodobnić i uzasadnić. Żadnych scen rodzajowych. Żadnych scen wzruszających. Strącenie winni być równie obrzydliwi jak ci, którzy pozostali na górze. Na koniec wreszcie żadnych bohaterów pozytywnych. Chłop w każdej sytuacji winien być równie odpychający. Najlepiej by na tronie przypominał jak najdokładniej Sługę — Sług. Nie ma w tym nic pozytywnego, żadnego rozwoju, żadnej zmiany na lepsze. Nikt się niczego nie uczy. Trwa chaos odrażający i śmieszny. Oczywiście w tym ujęciu sztuka Brylla robi się okrutna i nie pozostawia żadnych nadziei. Ale jest jeszcze finał. Aktorzy kończą przedstawienie, zdejmują kostiumy, ścierają szminki. Chłop — król już bez charakterystyki, mówi swój ostatni monolog:

Nie bać się usnąć, nie bać się zbudzenia, nie bać się jawy

Nie bać się zmęczenia. Nie bać się miłości, Szczerzego

zwierzenia

Nie bać się przyjaźni, Nie być jak z kamienia, Nie bać się

prawdy,

Nie bać się sumienia...

Tak to widzę. Byłaby to najbardziej okrutna sztuka Brylla, ale też, być może, pierwszy jego moralitet.

(Dialog nr 6/1973)



TEATR GONG-2 LUBLIN

•

TEATR GONG-2 LUBLIN

•

TEATR GONG-2 LUBLIN

ROK ZAŁOŻENIA: 1961

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: ANDRZEJ ROZHIN

ERNEST BRYLL

„ŻYCIE JAWA”

REŻYSERIA I SCENOGRAFIA:

ANDRZEJ ROZHIN

MUZYKA:

JAN PILECKI

OSOBY:

BABA

— BARBARA MICHAŁOWSKA-ROZHIN

CHŁOP

— ANDRZEJ MICKIS

SLUGA — SLUG

— MACIEJ SZPINDOR

GŁÓWNODOWODZĄCY STARSZY — JERZY LENDOR

GŁÓWNODOWODZĄCY MŁODSZY — MAREK LESZCZYŃSKI

DWORAK I

— JAN WARENYCIA

ZANDARMI I DWORACY

— ELŻBIETA ORZECZOWSKA, MARTA SOZAŃSKA,
WANDA WRÓBEL, ANNA KOSIŃSKA, TERESA
DUBIECHA, MAŁGORZTA MAŁAŚNICKA, ELŻ-
BIETA JANISŁAWSKA, DARIUSZ PARUCH, KA-
ZIMIERZ KONARZEWSKI, JAN PYC, HENRYK
KOWALCZYK, KRZYSZTOF SZYMENDERSKI

SWIATŁO: ROMAN RUSINEK, ADAM MIROSLAW

31 PREMIERA TEATRU

15 KWIECZNIA 1973 ROKU

„GONG-2”

AKADEMICKI TEATR UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK STUDENTÓW POLSKICH

„GONG-2”

O INSCENIZACJI „ŻYCIE JAWA” W TEATRZE „GONG-2” PISALI

EWA CALIŃSKA

„BRYLL W TEATRZE STUDENCKIM”

„Studencki Teatr Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie „Gong-2” dał bardzo ostrą, skupioną, trzymającą cały czas widza w napięciu, własną wersję pojemnej znaczeniowo sztuki Brylla. Wierny własnej tradycji inscenizowania tekstów przede wszystkim poetyckich, ten dwanaście już lat działający w Lublinie teatr — o którym trzeba dzisiaj mówić jako o jednej z ambitniejszych i mogących się poszczycić sukcesami placówek niezawodowych na teatralnej mapie kraju — potraktował wypracowane przez siebie w ciągu lat środki formalne jako instrument, wiodący do celu, a nie cel sam w sobie. Krytycy zgadzają się dziś, że Gongowe wersje tekstów poetyckich niejednokrotnie przewyższały inscenizacje zawodowych teatrów. Nie mam zamiaru, oczywiście, dyskredytować przedstawienia krakowskiego, ogromnej teatralnej urody, a przecież była mi bliższa temperatura studenckiego przedstawienia osiągnięta przez owo specyficzne i zamierzone przez reżysera rozłamanie, wewnętrzne pęknięcie rzeczywistości scenicznej na dwa plany: plan teatralizacji groteski, ironicznie i zjadliwie widzianej fikcji i plan rzeczywistości już nie sztucznej, tej w której dzieją się rzeczy serio...

Andrzej Rozhin, reżyser przedstawienia, dał gorzką, malarską, jak zwykle w tym teatrze groteskę — gdzie spoza bajki, mogącej się dziać o każdym czasie i w każdym miejscu, prześwitywały głębsze prawdy. Z okrągłej, „zagarniającej widza” sceny słowa końcowego przesłania: „nie bać się usnąć, nie bać się zbudzenia, nie bać się prawdy, nie bać się sumienia” brzmiały wyjątkowo przekonująco i prawdziwie; była to zasługa tyleż reżyserskiego „stronniczego”, „wyjaskrawiającego” sens sztuki założenia, co znakomitego jego odczucia przez młodych aktorów, przez cały zespół. Stał on na wysokości zadania, sprawiając, że w długim ironicznie poważnym spektaklu nie było miejsc pustych.

(Kierunki, nr 30 z dn. 29.07.1973 r.)

MARIA BEHCZYC-RUDNICKA

„POTRZEBA ROZWAGI”

Tak, warto chyba zastanowić się, czy nie czas już skończyć z pokutującymi u nas relikami teatru okrucieństwa, z egzystencjalnym Weltschmerzem albo i z manią prześladowczą, coraz bardziej rozmiągającą się z głównym nurtem reformowanego współżycia socjalnego.

Dlatego też, wyznam otwarcie, wzięwszy udział w ankiecie festiwalowej, oddałam głos za „Życie jawa” Brylla w wykonaniu „Gongu-2”, ceniąc zawartą w tym spektaklu zdrową krytykę społeczną i dobrze ukształtowaną formę, która wnosi do tekstu wziętego na warsztat nowe wartości.

(Kamena nr 10 z dn. 20.05.1973 r.)



TADEUSZ NYCZEK

„TEATR UKRZYŻOWANY”

Andrzej Rozhin, jak zwykle nadrabiający braki zawodowego teatru lubelskiego, dał tym razem premierę „Życie jawa” E. Brylla, która jest sztuką dość myślowo i artystycznie wątpliwą, ale w sprawnej realizacji mogącą coś z siebie wykrzesać. Nie widziałem niestety przedstawienia, ale z różnych opisów mogłem wywnioskować, że pojedynek Rozhin — Skuszanka (ostatnia wystawiająca tegoż Brylla w Krakowie) rozstrzygnięty został jednak na korzyść dyrektora „Gongu”.

(Student nr 11)



JAN KLOSSOWICZ

„ÓSMA WIOSNA”

Gong-2 pokazał „Życie jawa” Brylla, pod wieloma względami ciekawiej niż znany krakowski teatr zawodowy.

(Literatura nr 20 z dn. 17.05.1973 r.)

„ZYCIE JAWĄ“

Zapowiadana od kilku miesięcy premiera „Życia Jawą“ Ernesta Brylla w Akademickim Teatrze „Gong-2“ jest już faktem dokonany. Życie jawą jest jednym z nielicznych przedstawień studenckich, których materiał wyjściowy stanowi cała sztuka nie poddana większym cięciom reżyserskim z tym, że niektóre fragmenty np. scena uczty, są potraktowane jako zbiorowa recytacja, a nie przypisane ściśle postaciom, tak jak w oryginale.

(...) Ogólnie jednak interpretacja polegająca na przedstawieniu dworu jako bezbarwnej, odindywidualizowanej masy, jest niewątpliwie słuszna. Na tym tle ostrzej i jednoznaczniej wypadły postacie protagonistów, utrzymane na poziomie dojrzałego aktorstwa. Jak już wspomniałem, przedstawienie świadomie rezygnuje z wydobywania zaznaczonych w tekście sztuki wieloznaczności i niuansów na rzecz zbiorowego działania oraz prób tworzenia z każdej sytuacji scenicznej pewnej totalnej sumy doznań estetycznych.

Na uwagę zasługuje ciekawa muzyka Jana Pileckiego napisana specjalnie do tego przedstawienia.

... Intelktualna zawartość spektaklu sprowadza się do wielokrotnego stwierdzenia, że należy odrzucić maski, instrygi, podejrzliwość, a tym samym śmiało i ufnie kształtować rzeczywistość.

(Kurier Lubelski nr 104 z dn. 4-5.05.1973 r.)



WIERA KORNELUK

„WIOSNA — WIOSNA“

Zgodnie z tradycją, gospodarze wystąpili pierwsi: „Gong-2“ kierowany przez Andrzeja Rozhina, inicjatora i dyrektora organizacyjnego wszystkich dotychczasowych studenckich wiosen teatralnych w Lublinie zaprezentował ostatnią swoją premierę: „Życie jawą“ Brylla. Było to dobre przedstawienie znacznie moim zdaniem, ponad autorski scenariusz. Ostre tempo, dynamiczne sceny zbiorowe, sprawnie poprowadzone role, świadczą o dojrzałości warsztatowej reżysera. Wydaje się, że przedstawienie to, oglądane na samym początku festiwalu zostało trochę zapomniane przez glosującą publiczność.

(Sztandar Ludu z dn. 19-23.05.1973 r.)

W REPERTUARZE:

Ernest BRYLL „ŻYCIE JAWA“

reżyseria i scenografia:

ANDRZEJ ROZHIN

muzyka:

JAN PILECKI

„DROGA“ (spektakl audiowizualny)

scenariusz, scenografia, reżyseria:

WŁODZIMIERZ WIECZORKIEWICZ

W PRZYGOTOWANIU:

Richard BACH „MEWA“

adaptacja i piosenki:

MAREK DUTKIEWICZ

muzyka:

JAN PILECKI

inscenizacja i reżyseria:

ANDRZEJ ROZHIN

Samuel BECKETT „WYLUDNIACZ“

„KOMEDIA“

Helmut KAJZER „XXX“

Stanisław I. WITKIEWICZ „CZYSTA FORMA“



AKADEMICKI TEATR

UNIwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej

„GONG - 2“

20-031 LUBLIN, ul. Nowotki 16 tel. 325-70 lub 332-01, 02, 03